

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie M 15.500
 z dostawą do domu M 17.000
 Na prowincji
 z przesyłką pocztową M 17.000
 Za granicą M 25.000
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 600 Mk

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nadślanem i w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumnach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1.300.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250%. Zagłaniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

PRASA FRANCUSKA O EXPOSE MIN. SEYDY.

Paryż (PAT) „Echo de Paris“ akłamuje gorąco exposé ministra Seydy, wygłoszone w komisji dla spraw zagranicznych, przyczem pisze, że olbrzymim zadaniem dyplomacji polskiej jest postaranie się o to, aby pomiędzy Bałtykiem a Bałkanem utworzyć tańcuch wszystkich państw zagrożonych przez pangermanizm. W dalszym ciągu, pismo podnosi sukcesy na drodze reorganizacji Polski oraz dodaje, że Francja powinna energicznie popierać dzieło rozpoczęte przez Polskę.

KOMUNISCI GDAŃSCY ŁĄCZĄ SIĘ

Z SOCJALISTAMI.

Gdańsk (PAT) Jak się wiać, grupa futurszych komunistów z postami Kalmem i Schmidem na czele rozpoczęła pertraktacje z socjalistami, mające na celu połączenie się z jedną partją socjalistyczno-demokratyczną. Grupa Ranna odłączyła się swego czasu od partji komunistycznej niemieckiej, nie chcąc podlegać dyktaturze Berlina. Rahn założył odrębną grupę komunistów woln. m. Gdańska, która jednak nie została uznana przez Moskwę. W razie dojścia do skutku układów, połączone partje stworzą najsilniejszą frakcję seimu gdańskiego, posiadającą 26 posłów.

Z KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Lozanna (PAT) Na konferencji przejrano wszystkie klauzule traktatu. — Sprawę przyłączenia się Portugalii Pol- ski i Czechosłowacji do klauzuli ekono- micznych zbadano, nie powzięto jednak żadnych decyzji. Co do kwestji konce- sji, Turcy oświadczyli, że nie mogą podjąć rokowań, dopóki nie otrzymają zadowolającej odpowiedzi w sprawie kuponów od obligacji pożyczki otto- mańskiej oraz w sprawie ewakuacji Konstantynopola.

AMERYKA PO STRONIE FRANCJI.

Nowy Jork (PAT) Przemawiając w Saint Louis w sprawie międzynaro- dowego trybunału sprawiedliwości, pre- zydent Harding oświadczył między in- nymi, co następuje: Narod amerykań- ski witał zawsze z radością wszelki triumf demokracji nad autokracją i ka- żdy fakt usunięcia monarchji na rzecz rządu ludowego. Tem tłumaczy się na- sze gorące pragnienie, aby sprawiedli- wie zostały uregulowane kwestje eu- ropejskie, których nie mamy pretensji określać, a które powinny zaspokoić słuszne prawa bohaterkiej i demokra- tycznej Francji, umożliwiając Niemcom zrealizowanie ich obietnic dotyczących odszkodowań, oraz pozwalających de- mokracji niemieckiej na utrwalenie uc- czynów honoru narodowego, jakich nie znała za czasów monarchji. Niemcy będą mogły wtedy zająć miejsce mię- dzy zwolennikami nieustającego mię- dzynarodowego Trybunału sprawiedli- wości.

„LWÓW“ W LE HAVRE.

Le Havre (PAT) Przybył tu statek polski „Lwów“. Na jutro i na wtorek przygotowane są uroczystości w zwi- ązku z przybyciem statku.

Rumuńska para królewska w stolicy.

Warszawa (PAT) Z okazji przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej, stolica przybrała wygląd odświętny. Wszyst- kie domy udekorowane flagami o bar- wach polskich i rumuńskich. Wzdłuż ulic, któremi orszak miał przejeżdżać, ustawiono kordon piechoty i kawalerji z orkiestrami. Chodniki zajęty tłumy publiczności. Główny dworzec przy- brano wspaniale zielenią i flagami. O godz. 9.30 przyjechali na dworzec przedstawiciele władz centralnych, a więc gabinet ministrów w pełnym skła- dzie z prezydentem Witosem na czele, marszałkowie Rataj i Trąpczynski, marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, szef szta- bu generalnego gen. Stanisław Haller i inni, pozatem rumuńskie poselstwo z damami w pełnym składzie, korpus dy- plomatyczny, attache wojskowi, przed- stawiciele prasy, oraz zaproszeni goś- cie. O godz. 10.20 przybył na dworzec Pan Prezydent Rzeczypospolitej Woj- ciechowski z panią Wojciechowską.

Punktualnie o godz. 10.30 zajeżdżał pociąg, wiozący parę królewską. Or- kiestra odegrała hymn narodowy rumuński, a kompanja honorowa spren- towała broń. Po chwili z wagonu salo- nowego wyszedł Jego król. Mość. Do wagonu podeszli Pan Prezydent i pani Wojciechowska. Król odebrał raport od komendanta kompanji honorowej, poczem wraz z Panem Prezydentem Rzpłtej przeszedł przed frontem kom- panji. Udano się następnie do pawilo- nu, gdzie nastąpiło przedstawienie przedstawicieli władz i generacji, Ru- szono następnie ku wyjściu. Pan Pre- zydent Wojciechowski z Jego król. Mo- ścią królem Ferdynandem, a pani Woj- ciechowska z Jej król. Mością królową Marią. Stożące na placu oddziały wojsk sprezentowały broń, orkiestry ode- grały hymn rumuński. W pierwszym lan- dzie zajęli miejsce I król. Mość z Panem Prezydentem Rzpłtej i przy- dzielonym do boku J. król. Mości ge- neral broni Rozwadowski, drugie lan- do zajęli Jej król. Mość królowa Maria i Pani Wojciechowska oraz przydzie- lony do osoby królowej pułk. Prze- z-

dziecki. Utworzył się orszak z cztere- ma trembaczami na czele, którzy w chwili ruszenia orszaku odegrali fan- fare.

Orszak ruszył Alejami Jerozolim- skimi przez Nowy Świat i plac Trzech Krzyży, następnie Alejami Ujazdows- kimi do przygotowanych apartamen- tów królewskich w Łazienkach.

Wzdłuż ulic oddziały wojskowe pre- zentowały broń, a orkiestry grały hymn narodowy rumuński.

Tłumnie zebrana publiczność wzno- siła okrzyki na cześć dostojnych goś- ci. O godz. 11 z minutami orszak przy- był do Łazienek, gdzie przed pałacem powitali dostojni goście dyrektor kan- celarji cywilnej Prezydenta Rzpłtej p. Lenz, minister pełnomocny p. Targow- ski oraz dyrektor gmachów państwo- wych p. Skurewicz. — Tam również przedstawiony był Ich król. Mościom mistrz ceremonji p. Wielopolski. Bez- pośrednio po przybyciu Ich król. Mości i Pana Prezydenta Rzpłtej oraz p. Woj- ciechowskiej, odbyło się w kaplicy na- bożeństwo.

Po nabożeństwie Pan Prezydent i P. Wojciechowska odlecieli do Belwede- ru, żegnani przez ministra dy- plomatyczny i protokolitu. Ich król. Mości O g. 12 J. król. Mość król Ferdynand kró- lowa Maria przybyli do Belwederu dla złożenia w. z. w. Panu Prezydentowi Rzp. i p. Wojciechowskiej. Pół- godziny później Pan Prezydent Rzpłtej i p. Wojciechowska rewizytowali do- stojnych gości w pałacu Łazienkow- skim.

O godz. 30 odbyło się w belwede- rze śniadanie dla Ich król. Mości oraz najbliższego otoczenia. O tej samej po- rze odbyło się w pałacu w Łazienkach dla Jego świty. O godz. 5.30 odbył się czerce dyplomatyczny w Łazienkach. Członków korpusu dyplomatycznego przedstawili rumuński poseł i minister pełnomocny w Warszawie p. Florescu.

O godz. 8 wieczorem odbył się na Zamku obiad na cześć Ich król. Mości w ścisłym gronie świty i zaproszonych gości. Po obiedzie odbył się na Zamku raut połączone z koncertem.

Manifestacje gdańskich nacjonalistów niem. za przyłączeniem Gdańska do Rzeszy.

Gdańsk (AW) 24 czerwca. W ostat- nich manifestacjach studenckich orga- nizacji nacjonalistycznych w Gdańsku, z okazji święta Sobótek, brał udział urzędowo w charakterze przedsta- wiciela senatu, prezydent Sahn. Mani- festacje organizowano pod hasłem przy-

łączenia Gdańska do Rzeszy, odby- wały się przy poparciu finansowem senatu, który wydaje miliony na agi- tację antypolską, nie mogąc równo- cześnie wypłacić poborów urzędnikom niemieckim w Gdańsku.

ROZRUCHY NACJONALISTYCZNE W NIEMCZECH.

Berlin (AW) 24 czerwca. Znany przy- wódca bojówek nacjonalistycznych Hüttler projektuje wywołanie rozru- chów przeciw rządowi niemieckiemu na znak protestu wobec zamierzonej likwidacji biernego oporu w Zagł. Ruh-

ry. Rozruchy mają się rozpocząć w Ba- warji pod hasłem: „Precz z rządem, który zdradza państwo!“

Niemiecka socjalistyczna prasa za- alarmowana z powodu tych pogłosek — donosi, że bojówki nacjonalistyczne rozporządzają tysiącami ludzi do- rze uzbrojonych i zdecydowanych na wszystko.

Dwudziestolecie Sokoła II.

Dzielnica gródecka obchodziła w dn. wczorajszym 20-lecie gniazda sokolego, które od pierwszej chwili swego po- wstania rozwinięło wśród niej nadzwy- czaj owocną i żywą działalność, sku- piając mnogie zastępy około idei To- warzystwa. W pamiętnych dniach lis- topadowych stało się ono jednem z pierwszych ognisk ruchu zbrojnego, a szlac na uliczny front bojowy w kon- plecie niemal swe drużyny, zasłużyło sobie w całej pełni na wczorajszą za- szczytną chwilę: udekorowania gniaz- du sokolego Krzyżem Obrony Lwo- wa. Ten piękny wzrost „Sokoła II“ w znacznej mierze jest zasługą prezesa Dra Świgośta, który stał się jego dusz- ą a pracą swą ofiarną i niestrudzoną zdołał gniazdo Gródeckie doprowadzić do tak pięknego rozkwitu.

Rocznice powstania gniazda uczcił jego Wydział wspaniałym wprost czyn- nem: otwarciem boiska, utworzonego na ofiarowanym przez gminę gruncie dawnymi ozłonków Towarzystwa.

Program obchodu wczorajszego ob- fity i doborowy skupił obok delegacji skolicz i innych towarzystw, wielką rzeszę obywatelstwa Gródeckiego. — Rankiem ruszył tłumny pochód, — prowadzony przez oddział konny „Soko- ła-Macienzy“ do kościoła św. Elżbiety, skąd po powrocie zebrano się na bo- isku. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Dziędzielewicz, który w pięknych słowach przemówił na temat chwili.

Wśród zebranych zauważyliśmy P. Kuratora Sobińskiego, Prez. Neumanna i wielu innych przedstawicieli władz. Z kolei przemawiali poseł pułk. Cz. Ma- czyński, prezes Dr. Świgośt, prezes Czarnik, Dr. Zagórski imieniem Zwi- ązku Obrońców Lwowa, jeden z założyci- eli gniazda, Hićkiewicz — podnosząc rolę Sokolstwa i gniazda około rozbu- dzenia szczytnych hasel odrodzenia na- rodowego.

Popołudniu odbyły się ćwiczenia pu- bliczne przy znacznym udziale publicz- ności. Pokazy na drażku i poręczach: zyskały ogólne uznanie, gry dzieci, za- wody w piłce koszykowej drużyny mę- skiej i żeńskiej i efektowne ćwiczenia lancami, przygotowane na Złot cieszył- ski — dopełniły programu. Godnie gró- deckie gniazdo uczciło swe jubileuszowe gody.

Z ZAMIESZEK W ALBANJI.

Rzym (PAT) Wbrew urzędowym zaprzeczeniom poselstwa albańskiego w Rzymie, „Tribuna“ donosi, że kato- licki szereg Malisorów pobit albańskie wojska rządowe i maszeruje na Sku- tari.

WYBUCH ETNY SLABNIE.

Rzym (PAT) Siła wybuchu Etny sła- bnie. Miasteczku Linguaglossa nie za- groża zdaje się niebezpieczeństwo. Ob- serwatorium astronomiczne ogłosiło ko- munikat, stwierdzający zwolnienie chy- żości posuwania się lawy, która roz- dzieliła się na dwa strumienie. Jeden płynie w kierunku Monte Santo, drugi w kierunku równiny Cerro.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 czerwca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 25 czerwca o godz. 7.30 „Popas Króla Jęgomości“ kom. w 3 aktach A. Siedleckiego (50 proc. zażki).

Wtorek 26 czerwca o godz. 7.30 „Plet zaczarowany“ opera w 15 odsł. Mozarta (w wykonaniu uczniów prof. Płomińskiego).

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 25 czerwca o godz. 7.30 „Świderek“ kom. w 3 akt. Nicodemiego (50 proc. zażki).

Wtorek 26 czerwca o godz. 7.30 „Powiedź“ kom. w 3 akt. Bergera

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 25 czerwca o godz. 7.30 „Królowa Tanga“ operetka w 3 aktach Lehara (50 proc. zażki).

Wtorek 26 czerwca o godz. 7.30 „Szkoła Kokot“ kom. w 3 aktach Armonia Obri-dona.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego Członków nowowybranego Zarządu Kola Z. L.-N. zapraszam na posiedzenie celem ukonstytuowania się, we wtorek 26 czerwca o godz. 6-tej wieczorem, w Klubie, Pańska 11.

Gąsiorowski.

— Wybory do Zakładu pensyjnego funkcyjarskiego odbywały się przez cały dzień wczorajszy i dały w całym mieście bezwzględnie większość liście nr. 2, reprezentującej żywoły narodowe. W lokalu przy ulicy Piekarskiej, gdzie głosowali pracodawcy, lista nr. 2 (z czołowym kompletem drem Adamem) zyskała 142 głosów, lista nr. 3 133 głosów, nr. 4 — 2 głosy, nr. 5 (sjo-nistyczna) 39 głosów. W głosowaniu pracowników sala I w ratuszu dała liście 2 — 192 głosów, liście 3 — 110 głosów, sala II w ratuszu liście 2 136 głosów, liście 3 — 48 głosów, lokal w staros w liście 2 — 175 głosów, liście 3 — 32 głosy.

— Sokoli Złot w Cieszynie. Zawiadamiamy, że Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło w granicach Rzeczypospolitej polskiej zniżki kolejowej dla wszystkich uczestników Złotu do Cieszyna w ten sposób, że każdy, komu nie przysługują uprawnienia względnie ulgi, przewidziane taryfą osobową, oraz pracownicy państwowi i t. p., którzy zachowują swe prawa do ulg im przysługujących — zakupuje pełny bilet III. kl. z miejsca wypazdu do Cieszyna-Bobrowki a z powrotem do Cieszyna do domu otrzyma bezpłatny bilet jazdy do miejsca zamieszkania za złożeniem w kasie kolejowej w Cieszynie wypełnionej karty uczestnictwa w Zlocie, wydanej przez dzieinicę krakowską ewentualnie małopolską.

Oprócz wspólnych kwater zarezerwowano 200 kwater w hotelach za opłatą. Koszta wyżywienia w Cieszynie wynoszą obecnie przeciętnie 22.000 od osoby dziennie. Wskazaniem jest wzięcie żywności. Karty uczestnictwa w cenie — dla ćwiczących — po 2000 Mk. dla młodzieży ćwiczącej po 1000 Mk. i dla niećwiczących po 10.000 Mk. — uprawniające do wspólnej kwatery, do wolnego wstępu na boisko i na wieczorną zabawę, tudzież jako legitymacja do bezpłatnej jazdy koleją z powrotem, wydawane będą w kancelarii złotowej na dworcu w Cieszynie. Bez kart tych nie można korzystać z kwatery i ulg. Dr. Kazimierz Czarnik.

— Krwawe porachunki. Baruch Friedman, kupiec z Radomia i fabrykant obuwia, zjechał do Lwowa w sprawach handlowych. Zaszedł także do sklepu przy ul. Krakowskiej 2, z którym pozostawał w stosunkach i gdy wyłoniła się kwestia należności za dostawiony towar, kupcy tutejsi Hersch, Fränkel i Klaubart pobili ciężko radomskiego kupca, którym musiało zająć się Pogotowie Ratunkowe. — Podobny wypadek zaszedł na placu Bernardyńskim, gdzie na tle konkurencji wyłoniła się sprzeczka między dwoma dorożkarzami. Z tej krwawej awantury wyszedł dorożkarz Jan Ste-wiar ze złamana podstawą czaski. — Brutalem - awanturnikiem zajęła się policja.

Dzisiaj w poniedziałek 25 b. m. poraż ostatni 3895n
SKÓRZANY SERAFAN sensacyjny amerykański dramat w 6 aktach, według powieści F. Coopera. Dzisiaj Kino Lew

WKRÓTCE, WE LWOWIE 3896n
Najlepszy Komik amerykański DOUGLAS FAIRBANKS

— Zamach samobójczy. Posterunkowcy, patrolując wczoraj przy ul. Bala-nowej, zauważyli staniającą się kobietę która po chwili upadła na chodnik. — Jak się okazało, była nią Marja Du-dycz, zamieszkała na Zalesieniu. —

która otruła się na ulicy jodyną. Ciężko chorą przewieziono do szpitala. — Znalezione przy niej list wskazywał na zawiedzioną miłość, jako powód desperackiego postanowienia.

—x—

Sport.

LEGIA — HASMONEA 0:0.

Ostatnie zawody o mistrzostwo kl. A w okręgu lwowskim nie nadały się do rytyki tem bardziej do obr. Obie drużyny grały brutalnie, bez zadrej myśli, przewodnie, bez anhebu. Obie drużyny stosowały system jednego obrońcy z czem sobie sędzia p. Niedźwinski nie mógł dać rady i popełnił także mnóstwo rażących błędów. — spodziewamy się, iż Kl. Sędziów więcej go delegować na tak odpowiedzialne zawody nie będzie.

LEGIA (Warszawa) — POGON 3:2 (3:1).

Drugie zawody przyniosły wynik zgola niespodziewany, jednak zupełnie sprawiedliwy. Mistrz Polski dostał ciężki na które rzetelnie pracował przez 90 minut. Najpierw Pogon przeciwnika swego zlekceważyła, ten zaś zdołał wykorzystać najmniejszy błąd pomocy i obrony Pogoni i wpakował mistrzowi Polski trzy bramki, sam dostając tylko jedną; w drugiej znowu połowie Pogon popuściła wodze swym nerwom, gracze prawie wszyscy bez wyjątku zaczęli grać na oślep — pomocy tak źle grającej nie widzieliśmy jeszcze tego roku, również i obrońcy zawiedli — zwłaszcza Fichtel, a rezultatem tego były jeszcze dwie bramki strzelone przez ambitny napad Legii. Pogon od wzajemnia się rzutem karnym, co wcale zaszczytu mistrzowi Polski nie przy nosi.

Bramki strzelili dla Legii Krasowski trzy, Mielech jedną i Węglowski jedną.

Dla Pogoni obie Batsch.

Legia za swą ofiarną, pełną temperamentu i roztropną grę zasługuje na najwyższe słowa pochwały. Wszyscy byli dobrzy, jednak grę Zollera, środka pomocy, podkreślamy jako najlepszą na boisku; po nim spokojny Bujak, pięknie prowadzący atak Mielech, niebezpieczny w strzałach a postawą przypo-minający Garbienia, lewy łącznik — Krasowski, i na prawem skrzydle Wę-głowski — nadali drużynie tempo i po ciągnęli innych za sobą.

Błędy i ujemne strony Pogoni wystąpiły w bezprzykładnej i niewidzianej jeszcze tego roku formie. Była to kupa bezmyślnych, biegnących jak błędne owce, na oślep strzelających graczy. Jeśli Pogon tak zagra z Cracovią w sobotę (30 b. m.), może być pewną dwucyfrowego wyniku, Rogów 4:3 dla Legii.

Sędziował p. Szlesser wzorowo.

W drużynie Legii grali: Akimow, Bujak, Königil, Paraszcak, Zoller, Mö-dlinger, Młodzianowski, Węglowski, Mielech, Krasowski, Sobotta.

W Pogoni: Haczewski, Fichtel, Ole-arczyk, Schneider, Wójcicki, Gułdiz, Juras, Batsch, Wacek, Garbień, Stonecki, t. z. iż Pogon lepszego składu nie ma.

POGON II — SPARTA 2:0.

Zawody o mistrzostwo kl. B wy-grywa pewnie technicznie lepsza drużyna.

AZS — BIALI 4:2.

Również zawody o mistrzostwo kl. B wygrywa drużyna lepsza i ofiar-niejsza.

Polonia — Łódzki klub Union 3:2.

Warszawa (Tel. wł.) Bramki dla Po-lonii strzelili Hamburger i Malinowski. Podczas gry zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdyż Czyżewski z Polonii, jeden z najlepszych obrońców Warsza-wy, złamał sobie obojczyk.

Zawody lekkoatletyczne Pogoni.

Przed i podczas zawodów footbalo-wych odbyły się na boisku Pogoni za-wody lekkoatletyczne „pań i panów“, które dały następujące wyniki:

1) Bieg rozstawny pań 4x100. Szmendziukówna - Nowożeniuk - Gwi-zdałówna - Bogucka w czasie 1 min. 0.2 sek. ustanawiają nowy rekord Poi-ski.

2) Bieg rozstawny panów 4x100. Gött - Cwenar - Scherauz - Serafir, czas 52 sek. Wynik zły, dzięki zupełnej nieznajomości podawania i odbiera-nia pałeczki.

3) Bieg na 3000 m. Punkt ten to wła-ściwie „clou“ zawodów, zgromadził na starcie 10 zawodników, między nimi Woltersdorfa i Kosickiego, którzy po licznych zwycięstwach w biegach u-iczyntych zjawili się pierwszy raz na bieżni.

Zawodnicy zrywają się ostro z miej-sca, prowadzi Halicki, za nim Kawa, potem Woltersdorf — reszta trzymają się leaderów, po pewnym czasie Wol-tersdorf idzie pierwszy, za nim Halic-ki i Kawa — reszta w tyle. Po czwar-tym okrążeniu trójka prowadząca od-hija się od innych — dwóch odstępuje. Po piątym i w czasie szóstego okrąże-nia odbija Woltersdorf, który systema-tycznie na krzyżownie wzmacniał stale tempo, męcząc tem towarzyszy. Po-tem puchnie Kawa a Kosicki przyspie-sza i idzie trzeci. I tak mijają ostatnie okrążenia, w którym pierwszy trzej idą w odległości 20 m od siebie. Wolters-dorf (60 p. p.) pewnie bierze w ślicznym stylu pierwsze miejsce w czasie 9 min. 48 sek.; drugi Halicki (Pogoni) 2 i pół sek. po nim, trzeci Kosicki (60

p. p.), który, gdyby zaczął później finish, mógłby być zdobyć drugie miej-sce. Za nimi zupełnie osłabły Kawa (Pogon) i inni. Bieg był przeglądem polskich sił w tej konkurencji (brak tylko Ziffera i Forysia) i stwierdził pewność Woltersdorfa również na bieżni.

Kraków 24 czerwca Zawody w pił-ce nożnej pomiędzy Cracovia a Ju-trzenką zakończyły się wynikiem 3:1 (1:1), zawody pomiędzy Olszą a Mak-kabi dały wynik 0:0.

Bielsko 24 czerwca. Dzisiejsze zawo-dy w piłce nożnej pomiędzy Wisłą a Szturmem dały wynik 4:0 na korzyść Wisły.

—x—

Z cyklistyki. Wyścig 100-km., który miał się odbyć wczoraj ze Lwowa do Przemysła, został przełożony na piątek, 29 b. m. Start na rogatce Gródec-kiej o godz. 7 rano.

P. R. Moser, znany cyklista turysty — jest obecnie w Salonikach w Gre-cji, skąd dalej jedzie do Aten; do Tur-cji go nie wpuszczono.

Po róż taktyczna Wyższej Szkoły wojennej.

Sluchacze II. rocznika Wyższej Szkoły Wojennej i to tak Wydziału sztabu gene-ralnego jak i Wydziału Intendencji udali się dnia 13 bm. w podróż taktyczną.

Wyjściekę prowadził komendant Wyż-szej Szkoły Wojennej gen. dyw. Serda-Teodorski, dyrektorowie nauk obydwóch Wydziałów Szkoły płk. gen. Faury i płk. int. Romański oraz profesorowie: podpuł-kownicy Berand, Boissel (intendent), Bost Charpy, Domenech de Cellis, Lavalle, Mar-chal, Senechal, majorowie Baron (lekarz), Dordor Fevre, Mortureux, Pillegand i Roucaud, oraz asystenci ppłk. szt. gen. Zie-leniewski, majorowie szt. gen. Hyc, Myszkowski i Prażmowski oraz porucznik Wojciechowski. W podróży bierze również udział kilku oficerów z Min. spraw woj-skowych i z niektórych Dow. okr. korp.

Naukowym kierownikiem i organizato-rem tej podróży taktycznej jest płk. szt. gen. armii francuskiej dyrektor nauk Faury.

Podróż odbywa się w dwóch pociągach sanitarnych, zawierających biura dla do-wództwa, sale pracy dla sluchaczy, kuch-nie, jadalnie i sypialnie. Komendantem po-ciągu pierwszego jest gen. bryg. Dziewa-nowski, zaś pociągu drugiego płk. szt. gen. Bezaré.

W podróż wyruszone we środę, dnia 13 bm., wczorajem zaś przybyto do Pińska. Po drodze w Brześciu nad Bugiem, powi-tała wycieczkę orkiestra obozu warowce-go i delegacja Dowództwa z gen. Billew-tczem na czele.

W Pińsku odbywały się przez dwa dni tj. 15 i 16 czerwca ćwiczenia taktyczne w terenie i to w pobliżu dawnych okopów niemieckich pod mostem kolejowym nad Jasiolda i na błotach pińskich oraz wzdłuż rzeki Strumienia, w nocy zaś z 17 na 18 czerwca droga na Lunniec, Sarny, Równe Radziwłłów i Krasne przybyli uczestnicy podróży do Lwowa, gdzie ich powitał w imieniu DOK, generał Pajewski.

Poniedziałek dnia 18 czerwca przezna-czono na zwiedzanie miasta, wycieczkowi-cze wysłuchali wykładu dyr. Czolowskiego pt. „Historja starego i nowego Lwowa“, i wykładu majora szt. gen. Adama Ajdu-kiewicza o Obronie Lwowa, 1918—1919 — poczem oficerowie intencji zwiedzili izeżnię miejską i młyn Axelrada a ofice-rownie szt. gen. Zakłady kartograficzne „Atlas“ oprowadzani przez profesora Ro-mera.

W południe zwiedzono rafinerję spirytu-su i fabr. wódek „Baczewskiego“, gdzie sluchacze złożyli w ręce właściciela wię-kszą kwotę pieniężną przeznaczoną na cele robotników fabryki. Poczem zwiedzono fabrykę obuwia „Gaiota“ i fabrykę kou-serw mięsnych Ruckera. Po zwiedzeniu fa-bryki przyjął wycieczkę śniadaniem wła-ściciel fabryki dr. Rucker, poczem grupki sluchaczy zwiedzili jeszcze Panoramę Ra-clawicką, Plac Powystawowy, Katedrę kaplicę, Boimów i kościoły Bernardyński i Dominikański, poczem około godz. 8 wiecz. wycieczka odjechała do Tarnopola, gdzie zawitała w poniedziałek dnia 19 bm. rano. W Tarnopolu pracowano cały dzień w oby-dwóch pociągach nad zadaniami taktyczn-ymi, we wtorek zaś dnia 20 bm. wyruszyła wycieczka komo do Husiatyna i Kopy-czyniec, gdzie odbyły się ćwiczenia takty-czne w terenie. W ćwiczeniach tych wziął udział generał Dupont, który przy-był w tym celu z Warszawy. W. Rm.

SALON MEBLI STYLÓWYCH
UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ 1 (za Hotelem George'a koło Księgarni Polskiej)
SYPIALNIE — JADALNIE — SALONY — DYWANY — FORTEPIANY
OBRAZY — RZEZBY — ROBOTY RĘCZNE — DROBIAZGI ARTYSTYCZNE.

NA MARGINESIE.

Kwiat paproci.

Hen, za siódmą rzeką, górą.
Gdzie kryształne skrzy się mały
W głębi boru, pod ponurą
Rozwaloną bóstwą gontyną.
Kędy pszczoł złoiste skry
Poprzez wonie z szmerem plyną,
Sa zaklęte szczęścia sny.

Las paproci w tem pustkowie
Chowa w głębi hańkę-kwiat,
Co zakwita raz na nowiu
Tajemniczy. A zdobyty
Na najdłuższy szereg lat
Skarbem jest niesamowitym.
Którym kupić można świat. —

Lecz car-ziele wiecznie zwodzi:
Nikt nie znalazł dobrych dróg.
Wśród manewrów i powodzi
Namiętności i blazentwa.
Własnych szczęść obydny wróg.
Zasłepieńców wśród szaleństwa
Omotywał w cierpięń głóg.

Włec nie szukać o północy
Marząc świętojański trud.
Gdy w nas kwitną słońca moce.
Które stwarza szczęście jasne.
Bo paproci kwiecia złud.
To jest nasze serce własne.
Najpiękniejszy z cudów cud.

Ołga Bilińska.

banki, firmy handlowe i przemysłowe i prywatne osoby, aby jak najprędzej widnieć na wykazie ofiarodawców i a rzecz lotnictwa francuskiego, już to z poważnymi kwotami, już to z własną fundacją. To był zawizek w ilości kilkudziesięciu czy nawet stu samolotów armii napowietrznej francuskiej.

Francja — przypuszczam — nie potrzebowała ofiarności swego społeczeństwa, przyjęła jednak dar ten ofiar nego społeczeństwa z wdzięcznością — nie wyobrażam sobie jednak z jaką wdzięcznością przyjęłaby podobny dar Rzeczypospolitej polskiej, o próżnym skarbcu i wielkich potrzebach!

Na uzczenie więc ustalenia granic Rzeczypospolitej Polskiej i dla obrony tychże granic — stwórzmy i my armię napowietzną polską. (W. Z.)

Wkońcu zaznaczam, iż nie planuję zamachu na prywatne szkółki, których zasługa jest obecny u nas stan sadownictwa. Gdyby bowiem myśl moja szczęśliwym zbiegiem okoliczności stała się aktualną — rozwój sadownictwa zyskałby muśtwo zwolenników i z takim pędem toczyłby się naprzód, że właściciele szkółek nie byłoby w możności dostarczyć wiele milionów potrzebnych drzewek do założenia sadów. Szkółki bowiem powiatowe miałyby za zadanie dostarczyć wysokopiennych drzewek do obsadzenia dróg, placów, których wygład z czasem byłby imponujący, a owoce ich nie tylko pokrywałyby własne potrzeby, lecz nadto pieniądze uzyskane za nie wystarczyłyby na pokrycie kosztów administracyjnych dla niejednej gminy.

Izydor Piotrowski.

Czerecha Kleparowska.

W ub. roku wojewódzki inspektor sadownictwa p. Poluszyński, mimo skrzętnych poszukiwań w całym Kleparowie, nie znalazł ani jednego drzewa wiśni, t. zw. „Kleparowskiej czerechy”; twierdził przeto, że głośna ta lwowska odmiana zaginęła z dużą dla sadownictwa szkoda.

Przypomniałem sobie, że w 1906 roku protekcyjnie kupilem u śp. Dr. Ciesielskiego 120 sztuk wiśni kleparowskiej, która już wtedy jako rzadkość wypielęgnowano w szkółce Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego na Zamarstynowie. Drzewka te posadziłem przy drodze z Przemyślań do Borszczowa w czasie drugiego z rzędu święta sadzenia drzew, które subwencjonowane przez Wydział powiatowy, celem uczczenia 30 letniej pracy, zasłużonego dla powiatu śp. Aleksandra Wybranowskiego, prezesa Tow. gosp., corocznie odbywać się miało. Było to miastety drugie i zarazem ostatnie święto sadzenia drzew, gdyż następnego roku opuściliśmy Przemyślany i nie było komu zająć się tą sprawą. Pomnąc na przepowiednię prezesa Wydziału powiatowego przy wypłacie pierwszej subwencji na kupno drzewek, że nasi wandale do ty godnia zniszczą wszystkie drzewka, rad byłem dowiedzieć się, jaki los spotkał posadzone wiśnie.

Bardzo ucieszyłem się, gdy doniósł mi przemyslański inspektor, że pozostało jeszcze przy powyższej drodze 40 sztuk wiśni. Jest to niewątpliwie czerecha kleparowska, której zrazy umożliwi dalsze jej mnożenie. Zaznaczam równocześnie, że pozostała trzecia część drzewek, przy tak ruchliwym gościu, mimo braku należytej opieki i wśród zawieruchy wojennej, powini na przekonać pesymistów, że ani pieniądze ani pracy nie potrzeba żałować na rzecz przydrożnych drzewek.

Nie zła wola, lecz widocznie brak drzewek był powodem, że w dalszym ciągu nie urządzano świąt sadzenia drzew w Przemyślanach, co również br. spowodowało pewien zastój w wiosennem świącie sadzenia drzew, wprowadzonym na stałe od przeszłego roku w szkołach powszechnych okręgu lwowskiego.

Z góry przewidzieć można, że na przyszłość tylko wtedy brak drzewek nie stanie na przeszkodzie, jeśliby wszystkie powiaty poszły za przykładem powiatu liskiego, gdzie w ub. roku założono powiatową szkółkę owocową, na 10 morgowym gruncie odstąpionym przez hr. Krasickiego bezpłatnie na 20 lat. Fachowym kierowni-

kiem szkółki jest pomioł p. Błodowicz, a główny nadzor nad szkółką tą, należąca do Towarzystwa rolnego, objął p. Sliwiński, inspektor szkoiny, który chcąc ułatwić rozpoczęcie pracy w szkółce, z góry złożył 1,000,000 mk. na drzewka, które za trzy lata już użyte być mają na założeniach sadów we wszystkich szkołach tego powiatu.

Szkółka ta rocznie wyprodukuje może około 15,000 drzewek, które użyte być mają tylko dla podniesienia sadownictwa w swoim powiecie. Inicjatorów tej pięknej pracy zachęca do wytrwałości ta pewność, że w ciągu kilkunastu lat zamienią powiat cały w jeden kwitnący sad doborowych odmian drzew, za co ludność tamtejsza błogosławić im będzie.

Pewny jestem tego, że w każdym powiecie znajdzie się dobrodziej, który tem chętniej odstąpiłby 10 morgów gruntu na lat 20 — gdyby z góry wiedział, że po czasie tym otrzyma nie czyste pole, lecz piękny sad rodzzących drzew, które posadzone tam jako matki potrzebne w szkółce do cięcia zrzędów.

A pieniądze potrzebnych na urządzenie i prowadzenie szkółek czyż nie mogą dostarczyć gminy, obowiązane starać się o drzewka do obsadzenia dróg? Zapewne z wdzięcznością zgodzą się na to, by Wydział powiatowy przypadająca na nich kwota z urzędu wstawiał do preliminarza gminnego, jeśli zapewni się je, że za lat kilka stale otrzymywał będą pięknie wyhodowane drzewka. O fachowych kierownikach również nie trudno, gdyż w każdym powiecie znaleźć można chętnego i uzdolnionego do tego nauczyciela, a zresztą ileż to uczniów krajowych szkół ogrodniczych, nie mogąc znaleźć fachowej pracy, zajmują licho płatne posady w różnych instytucjach.

Tymczasowy Wydział samorządowy nie wątpliwie dla każdej nowo powstającej szkółki powiatowej dostarczyłby bezpłatnie 200 sztuk drzewek, odpowiednich gatunków i odmian, na matki — i zapewniłby dostarczanie zrzędów tych samych odmian, dopóki matki odpowiednio nie rozrośnie się.

W przyszłości umożliwiłoby to zastosowanie się do rozporządzenia Tymcz. Wydziału Kraj. z d. 6/II. 1923 r. L. 4199/IV, którym polecono Wydziałom powiatowym dostarczać drzewek do obsadzenia dróg, w czasie szkolnego święta sadzenia drzew, inaczej bowiem należałoby władzy zostanie martwą literą i najlepsze chęci nie zostaną wyzyskane.

Z kraju.

□ ŻÓLKIEW. Siew rozwojowy. Nasze miasto, sławne gniazdo Żółkiewskich i Sobieskich, bujne patriotyzmem w dniu uroczystości a na odchien ciche i jakby zamierające pod obuchem panoszącego się zdyństwa, rozbudziło się żywiołowym odruchem pod wpływem wiecu „Rozwoju” a następnie odczytu o tem „Jaka Polska być powinna”. Dyr. Krzysztofowicz na obydwóch tych zebraniach umiał trafić do serc i rozumów a skutek jest taki, że w ciągu tygodnia zorganizowano oddział „Rozwoju” i przy pomocy ziemian powiatu żółkiewskiego zabrano znaczny fundusz a nawet przygotowano materiały do budowy katolickiego domu ze sklepami. Niestety zachodzi obawa, że cała robota utknie na martwym punkcie, z powodu wpływów tutejszych potentatów żydowskich, jak Majer Rantelsch i inni, którzy jak dotąd skutecznie utrudniają budowę sklepów. Tutejsze społeczeństwo apeluje publicznie do burmistrza p. Stanisława Górcellego i Marszałka Rady powiatowej Dra Józefa Łaskiewicza ażeby nie pozwolili na grzebanie żywotnych spraw, lecz śmiało, jak odpowiedzialność za przyszłość Polski nakazuje, dopomogli chrześcianom do wyzwolenia się z niewoli żydowskiej. Tak samo apelujemy do p. Prezesa Izby Skarbowej p. Bugny, ażeby nie przesłonił do Żółkwi niejakiego Henryka Bielenwolda, którym tutejsi żydzi już zawczasu się cieszą. Społeczeństwo chce się dźwigać, ale miarodajne stęsy są obowiązane dopomódz mu w jego usiłowanach.

GŁOSY PUBLICZNE.

Spółeczeństwo a flota powietrzna.

Przeczytawszy artykuł ptk. Małyszki o lotnictwie w Niemczech i Polsce, przyszła mi na myśl zima 1911/12, którą spędziłem na studiach we Francji, a w szczególności chwila, gdy jakiś do bry, a przewidujący syn republiki poruszył sprawę lotnictwa francuskiego na wypadek wojny wobec postępu lotnictwa niemieckiego, wysuwając wnioski o następstwach na wypadek wojny. Artykuł swój zakończył odezwa, nawołującą społeczeństwo francuskie do stworzenia własnymi siłami bez wyczekiwania na postanowienia rządu piętej armii — obok piechoty konnicy, artylerji i marynarki — napowietrznej. Odezwę tę powtórzyła cała prasa francuska od najpoczytniejszych organów stolicy do „Eclairów” nicejskich i „Marsallaisów” marsylskich, a już w kilka tygodni potem wychyłało się wykazy liczbowe zakupionych tą drogą samolotów na rzecz państwa. Na wyścigi niejako spieszyły się różne

OGŁOSZENIA

WPISY
na jednoroczne kursy handlowe na rok szkolny 1923/4 przyjmuje od 25 bm. do 15 lipca **Kons. Kursy Handlowe Z. OLSZEW-SKIEGO**, Kurkowa 38, godz. dla stron od 10-12 i 5-6. 3897
Warunki przyjęcia: 14 lat, 3 kl. gimn. lub 6 powisz. Udziały: rano i popoł. osobno żeńskie. Podreczniki a biblijoteki szkolnej. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

TOKARNIE 3405
różnej wielkości, strugar-ki, wiertarki, heblarki po cenach konkurencyjnych „PILOT” Lwów, Batorego 4.

NA WAKACJE! Kurs kroju i szycia urzęda Roz-zała Batorego. Pracownia sukien damskich, Lwów ul. Rintowskiego 1. 8. 3012

„SALON MÓD”
E. GEPERT Lwów, ul. Fredry 9.
wyłot pl. Akademickiego.
poleca najtańszej Kapełuszki damskie.
najpiękniejsze

NA WYJAZD
OBUIE lekkie damskie i męskie
OBUIE tenisowe
OBUIE płóciennie
OBUIE dla starszych Panów na gumach.
SANDAŁY różnej wielkości
CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁKA
„HERA”
Lwów, Rynek 34 (Dom Stadtmüllera).



DWADZIEŚCIAPIĘĆ morgów pierwszej klasy w Kut-koźcu, budynki, zbiory, inwentarz żywy, martwy, sprzedaje Agencja Lwów, Chorzyczyzna 21. 3697

WANNY TPWALE czarkowe, Balie, Wanienki. Na-siady — poleca własnego wyrobu Wojciech Zajac. Osselskich 14. 3444

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a) poleca walce i kamienie młyńskie. 3824

PERŁAKI-KASPRY Nr. 0. 1 i 2.
okazyjnie do sprzedania, oraz Kamienie, Walce, Motory. Ceny bez konkurencji. „Pilot”, Lwów, Bato-rego 1. 4. 3790

NA WYJAZD!
Maszynki naftowe i spirytusowe

ANTONI HALSKI Lwów
ul. Sobieskiego 3 — — — Telefon 604.

„HIG” Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Sp. z ogr. odp. **LWÓW** Podleskiego 811. Telefon 413.

Dostarcza: Motory Diesla, turbiny wodne Francisca, kompl. urządze-nia młynów o wysokiem i niskiem młecie **Walce oryginalne Daverio & Cie Zurych** — Łuszczarki Mars patent Kasper Senice. Oryg. szwajcarską gazę młynarską marki Reiff Franck itd. 3311